

Radość i trwoga

cykl liryków egzystencjalnych

Litania bohatera

Boże chwili, który mijasz wraz z chwilą –
Błogosław mi, Panie!
Boże mocny, o ile ja mocny jestem –
Błogosław mi, Panie!
Boże prawdy, którą sam znaleźć i porzucić muszę –
Błogosław mi, Panie!
Boże miłości, której nie przykazujesz –
Błogosław mi, Panie!
Boże występku i dobroczynienia –
Błogosław mi, Panie!
Boże milczący, wszelkiego milczenia wyniosła pogardo –
Błogosław mi, Panie!
Boże tylko mój, hołocie nieobjawiony –
Błogosław mi, Panie!
W radości zwycięstwa
– nie opuszczaj mnie
W ramionach kochanki
– nie pouczaj mnie
W zamęcie upadku
– nie podnoś mnie
A godzinę śmierci
zostaw dla mnie, Panie!

Boże bez Nieba!
Człowiek bez Boga
modli się!

Bezdech Boga

Wstrząsa mną dreszcz
gdy patrzę na ciebie
Zabrałeś oczy i uszy
Zbrukałeś moje niebo
Ptaki latają teraz niżej
A jednak wciąż się łudzę
że uda mi się ocalić kłamstwo

Człowiek nowoczesny

Jestem jak Napoleon
albo jak Mojżesz
stać mnie wszak na coś więcej
niż konwulsje Proroka

A jednak chcę umrzeć

Potwory

Są potwory ćwierćrzeczy,
fetyszyści nogi, ucha
– miłośnicy znaku –
Żyją jak szklanka.

Są też małże z błota
(dla których wszystko jest błotem)
i anioły z nieba
(dla których wszystko jest niebem).

Istnieją wreszcie oni,
ludzie brzozonej kory:
tchórze idei.

Jesteśmy sobie podobni.

Gdyby mi przyszło wybierać
między miłością a nienawiścią,
wybrałbym milczenie.

Los

Idzie człowiek
nie wie skąd i dokąd
dookoła milczenie

Idzie człowiek
musi iść nieustannie
inaczej umiera

Idzie człowiek
nie wie nawet: zwycięski
czy pokonany

Idzie i pozostawia ślady
nagich stóp
lecz nikt nie podąży jego drogą
ślady stóp stają się martwe

Idzie człowiek
wie tylko że wyruszył
i że nie powróci

Na podszyciu

przez chwilę jestem sam na podszyciu
wszystko okazało się błędem
złudzenia pojmuję już jasno: jako treść
stwarzam nowe –
zdażam do szczytu
wiem że czeka tam na mnie ten sam piasek
wokół żywi ludzie
nie pytam czy warto
nam nie wypada

Byłbym ptakiem

Widziałem dzisiaj lecące
stworzenie z piórami
O gdybym umiał latać
lub chociaż miał pióra
byłbym ptakiem!

☆ ☆ ☆

Stworzony na podobieństwo człowieka
czuję się nieswojo
Chociaż jedzenie mi odpowiada
Tak! Jedzenie jest dobre
Ale nie mogę się przyzwyczaić
do tych dziwnych rąk z pięcioma palcami
dwojga oczu
nosa
a na dodatek
– nie padnijcie ze śmiechu –
ja myślę!

Doprawdy nie wiem jakim sposobem
przybrałem tak cudaczną formę